
NOWE SPOJRZENIE NA KSIĄŻKĘ OŚWIECENIOWĄ

(Bożena Mazurkova, *Weksle prawdy i nieprawdy. Studia literackie o książce oświeceniowej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2011, ss. 299).

MARTA KOWALEWSKA*

Książce oświeceniowej, będącej w XVIII w. głównym forum wymiany idei, refleksji i wiedzy, poświęcono wiele opracowań. Jest ona również tematem monografii Bożeny Mazurkowej – praca ta przynosi jednak nowe spojrzenie na poruszane zagadnienia.

* Marta Kowalewska – Centrum Badawcze Bibliografii Polskiej Estreicherów przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Monografia wyróżnia się przejrzystym układem. Znaczna jej część poświęcona jest Franciszkowi Bohomolcowi jako epistolografiowi i edytorowi. We *Wprowadzeniu* autorka w sposób zwięzły, ale wyczerpujący wymienia te elementy, które towarzyszyły dziełom w dawnych edycjach, a które współcześnie określane są jako „literacka rama wydawnicza”, czyli elementy wprowadzające, dopełniające i zamykające dzieło – teksty wierszem lub prozą pisane przez autorów, wydawców, drukarzy... Znalazły się wśród nich m.in.: rozbudowane formuły tytułowe, motta, cytacje, wiersze „do zoila” i do czytelnika, listy i wiersze dedykacyjne, rękopiśmienne ofiarowania, poetyckie przypisania, przedmowy i wstępy różnie nazywane, marginalia – które z czasem stały się przypisami i komentarzami umieszczanymi w dolnej części stronicy (tzw. noty), spisy treści, wszelkiego rodzaju indeksy, zwane regestrami, wykaz omyłek w druku i in. Wszystkie te składniki pełniły określone funkcje. Wiele z nich i dziś z pewnością zainteresowałoby nawet przypadkowego czytelnika (np. żartobliwe wierszyki do krytyków).

Bożena Mazurkowska uświadamia, ile dodatkowych informacji docierało (i dociera) do czytelnika, który brał do ręki osiemnastowieczną książkę, i zanim jeszcze zaczął czytać „dzieło zasadnicze”. Studia te są spojrzaniem na dawną książkę okiem, które dostrzega kompletne „edytorskie wyposażenie dzieł” (s.13).

Rozdział II poświęcony jest XVIII-wiecznemu czytelnikowi i trudnej sztuce czytania. Autorka przytacza krytyczne wypowiedzi (m.in. I. Krasickiego i Fr. Bohomolca z „Monitora”) na temat stanu czytelnictwa w Rzeczypospolitej, czytelniczych ambicji społeczeństwa polskiego, bezrefleksyjnej, pobieżnej i bezkrytycznej lektury. Nie brak również głosów będących pochwałą nie tylko książki i korzyści z niej płynących, ale też drukarzy, księgarzy, wydawców i tłumaczy oraz zwyczaj gromadzenia ksiąg. Promowanie umiejętnego czytania, reklama słowa drukowanego, szacunek do książki, rekomendowanie jednych tytułów, a przestrzeganie przed innymi – to wszystko można znaleźć w tej części studiów B. Mazurkowej. Autorka wspomina także o problemie kradzieży książek z bibliotek, nieoddawaniu książek wypożyczonych, niszczeniu (też publicznym) druków, korsarskich przedrukach. Ponadto prezentuje bogatą i zróżnicowaną ówczesną ofertę wydawniczą, dokonując przeglądu i podziału książek: „ciemne jak wieki” (kalendarze, prognozytyki, książki wróżebne... – np. *Sejm piekielny straszliwy...* krytykowany przez Zabłockiego), „ładajakie” (autorzy i wydawcy kierują się tylko chęcią zysku), „wszeteczne” (romanse), „uczone i użyteczne” (o naukowych osiągnięciach i wynalazkach, dotyczące wychowania, właściwego gospodarowania i ochrony zdrowia), „szacowne” (o tematyce historycznej, gramatyki – np. *Gramatyka dla szkół narodowych* Kopczyńskiego), zabawne i in.

Epistolarne wypowiedzi Fr. Bohomolca są przedmiotem rozważań autorki w kolejnym rozdziale książki. Liczba (ponad 30) listów dedykacyjnych tego mistrza i nauczyciela retoryki wyróżnia Bohomolca – jak zauważa Mazurkowska – spośród ówczesnych literatów. Mazurkowska krótko charakteryzuje adresatów tych listów – były to przeważnie osoby znane i szanowane w swoich czasach: Józef Stanisław Sapieha, Stanisław Mycielski, Stefan Łuski i in. Bohomolec wychwala ich cnoty i zalety, zasługi i dokonania. Jednak B. Mazurkowska wskazuje nie tylko na laudacyjną funkcję listów dedykacyjnych, i nie tylko na funkcję służebną (zachęcenie czytelnika do sięgnięcia po dzieło, któremu patronuje szacowny adresat), ale dostrzega również dodatkowe ich funkcje: propagowanie pewnych zachowań i postaw „społecznie użytecznych” (s. 155), zachęcanie do działań na rzecz ojczyzny; widzi w listach także źródło wiedzy o działalności wielu ludzi epoki. Omówione zostały też metody laudacji (figury pominięcia, amplifikacja, pytania retoryczne, katalogi cnót i zasług...).

Dalsza część rozważań – *O kilku okolicznościowych podarunkach książkowych z drugiej połowy XVIII w.* – dotyczy książek darowanych z różnych okazji, niekoniecznie autorstwa ofiarodawców, a przede wszystkim wierszy podarunkowych specjalnie napisanych na daną okoliczność. Rozdział ten oddziela części odnoszące się do utworów Bohomolca: zaprezentowaną wyżej i następną, w której autorka koncentruje się na przedmowach oświeceniowego pisarza i rzetelnego wydawcy prac z różnych dziedzin (literatury, geografii, historii i filozofii).

Podkreśla za W. Gramatowskim, że Fr. Bohomolec realizował cele, które sobie postawił: odnowienie moralne i intelektualne społeczeństwa oraz obudzenie w nim patriotyzmu (s. 203). Umieszczał przedmowy nie tylko dlatego, że taki był ówczesny zwyczaj edytorski, ale przede wszystkim żeby zachęcić do przeczytania wydawanego dzieła, podkreślić jego zalety i wskazać, co je odróżnia od innych. Odchodzi od dotychczasowego schematu przedmowy – ocenę pozostawia czytelnikowi, z którym jest nastawiony na dialog, umieszcza rzeczowe uwagi; spodziewając się niepochlebnych recenzji ze strony krytyków, kieruje do nich żartobliwe słowa; przygotowując reedycję „dzieł już prawie ginących” (utwory Kochanowskiego, *Kronika Kromera*), wyraża głęboką troskę o losy piśmiennictwa staropolskiego. Pisze o tym autorka monografii. Dostrzega ona również, że i listy, i przedmowy Bohomolca wyróżniają się dbałością o język i podkreśla, że podjął się on opracowania nowoczesnych zasad edytorskich.

Weksle prawdy i nieprawdy zamyka rozdział omawiający zezwolenia cenzorskie na druk: lakoniczne w formie urzędowej formuły i bardziej rozbudowane, wzbogacone o indywidualne uwagi, rekomendacje i aprobacje cenzora. Jest to trafne dopełnienie rzeczowych i szczegółowych, uderzających świeżością, rozważań Bożeny Mazurkowej nad książką oświeceniową.